

Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa — uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część I

RAJNHARDT KOKOT

Katedra Prawa Karnego Materialnego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Problematyka samobójstwa stanowi przedmiot zainteresowania wielu dziedzin nauki. Fenomen zachowań zaprzeczających jednemu z najsilniejszych instynktów — opartemu na woli biologicznego przetrwania instynktowi samozachowawczemu — intryguje zwłaszcza przedstawicieli nauki psychiatrii, psychologii, socjologii, etyki, filozofii czy teologii. Inne względy — rzec by można, bardziej praktyczne — decydują o tym, że zamachy samobójcze znajdują się także w sferze zainteresowań kryminologii, kryminalistyki czy medycyny sądowej. Każda z nauk koncentruje się na innym fragmencie zachowań suicydalnych, począwszy od ich wartościowania, identyfikacji czynników suicydogennych, poprzez ocenę ryzyka zachowań autoagresywnych ze względu na określone uwarunkowania psychologiczne czy psychiatryczne, na analizie metod i sposobów zamachów samobójczych kończąc. To sprawia, że stworzenie możliwie pełnego i jednolitego obrazu zjawiska jest niezmiernie trudne, czego wyrazem jest choćby funkcjonowanie na gruncie tych dyscyplin

kilkudziesięciu definicji samobójstwa, zorientowanych na określony wycinek zachowań autodestrukcyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że każde samobójstwo jest aktem tragicznym, zazwyczaj niepotrzebnym i często do uniknięcia. Skala i alarmujące statystyki tego zjawiska — mocno zresztą nieprecyzyjne i niepełne — wzbudzają uzasadniony niepokój, zwłaszcza w środowisku specjalistów od kondycji psychicznej społeczeństwa¹. Opinią publiczną wstrząsają raz po raz nagłaśniane przez media przypadki samobójstw osób powszechnie znanych — artystów, polityków czy tzw. celebrytów. Nierzadko przedstawiane są one w aurze tajemniczości, niejasnych motywów i okoliczności, pobudzając wyobraźnię odbiorców². Poruszają dramatyczne informacje o samobójstwach dzieci, które wskutek szkolnych niepowodzeń, uczuciowych zawodów, obiektywnie lub jedynie subiektywnie odbieranych szykan i przykrości ze strony rówieśników, wychowawców lub rodziców dopuszczają się targnięcia na własne życie. Na tle naturalnej śmierci człowieka akt samozagłady zawsze wywołuje szczególnie silne emocje. Samobójstwo u osób postronnych budzi skrajne odczucia — od stanów podziwu przy samobójstwach altruistycznych, heroicznym czy wręcz „męczeńskich”³, ratujących cudze życie lub inne dobra o istotnej społecznej wartości, poprzez empatię i współczucie, gdy jest ono następstwem ciężkich życiowych doświadczeń i cierpień ofiar, po uczucia grozy i potępienia w przypadku samobójczych zamachów terrorystycznych. Różnorodnie jest też postrzegana istota samobójstwa. Dla jednych jest

¹ Dane statystyczne wskazują, że rocznie popełnianych jest na świecie od 800 tys. do 1 miliona samobójstw. W tym samym okresie podejmowanych jest do 20 mln nieudanych prób samobójczych. K. Hawton, K. van Heeringen, *Suicide*, „The Lancet” 2009, t. 373, s. 1372 n.; P. Varnik, *Suicide in the world*, „International Journal of Environmental Research and Public Health” 2012, nr 9, s. 760–771.

² Ubocznym i niebezpiecznym skutkiem nadmiernej liczby takich relacji medialnych, na co zwraca się uwagę w nauce socjologii, może być tzw. efekt Wertera, polegający na swoistym dowartościowaniu samobójstwa, które może wywoływać ciąg reakcji naśladowczych.

³ Szerzej na temat samobójstwa zob.: A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, Kraków 2009; M. Cholewa, *Męczeństwo formą samobójstwa?*, „Polonia Sacra” 2012, nr 30, s. 98 n. W literaturze kwestionuje się czasem sam fakt wyróżniania tej kategorii samobójstw, jako że dopuszczający się takich czynów w rzeczywistości nie pragną swej śmierci, lecz jedynie traktują ją jako sposób osiągnięcia innych, altruistycznych celów.

to realizacja prawa do śmierci na własnych warunkach, w dogodnym czasie, okolicznościach, bez cierpienia i z godnością, przejaw autonomii woli i prawa jednostki do samostanowienia. Dla innych to akt desperacji, krzyk rozpacz, wołanie o pomoc czy ostateczna ucieczka od cierpienia lub hańby, gdy śmierć jest bardziej pożądana od dalszego życia. Tak postrzegane samobójstwo jawi się jako zachowanie wymykające się ocenom bądź po prostu ocennie neutralne. Samobójstwo bywa jednak także postrzegane jako akt tchórzostwa i nagannej rezygnacji, zachowanie jednoznacznie ujemnie wartościowane, nie tylko z perspektywy ocen moralnych, etycznych i religijnych, ale także prawnych. W tej perspektywie, z jednej strony jest więc aktem sprzecznym z naturą, ciężkim grzechem przeciwko zakazowi zabijania, z drugiej bezprawnym, choć z reguły nieprzestępnym, zamachem na dobro prawne o najwyższej randze.

Dawniejsze prawo karne kręgu kulturowego pozostającego pod wpływem chrześcijaństwa, samobójstwo traktowało jako zbrodnię przeciwko sobie (*felo de se*), a jednocześnie przeciwko Bogu, jako dawcy życia, którego człowiek jest jedynie depozytariuszem. Zbrodnia ta należała do grona najcięższych, za które groziły najsurowsze kary, w tym nierzadko kara śmierci. Bezkarny nie pozostawał nawet sprawca udanego zamachu samobójczego, którego pośmiertnie spotykały symboliczne przejawy potępienia wyrażającego się bądź to w szczególnym, piętnującym traktowaniu jego zwłok (np. przekłuwanie palem, powieszenie, spalenie, łamanie, pochówki na rozstaju dróg, bez obrzędów religijnych), bądź też w uderzeniu w sferę majątkową (konfiskata majątku, unieważnienie testamentu). Odium samobójcy wiązało się najczęściej także z powszechną w owym czasie ekskomuniką, która obejmowała zarówno sprawców udanych, jak i nieudanych targnięć na własne życie. W kręgu europejskiego prawa karnego, w którym depenalizacja samobójstwa, pozostająca w związku z sekularyzacją prawa, rozpoczęła się już w XVIII w., ostatecznie karalność usiłowanego samobójstwa zniesiono dopiero w XX w. Jako ostatnie uczyniły to angielski Suicide Act z 1961 r. oraz irlandzki The Criminal Law (Suicide) Act z 1993 r.⁴

⁴ M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie*, Kraków 2004, s. 352–353; R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Warszawa 2012, s. 373.

Współcześnie samobójstwo w zasadzie pozostaje poza sferą zainteresowania nauki prawa karnego, co jest naturalną konsekwencją powszechnej dekryminalizacji takich zachowań⁵. Z tej perspektywy analogicznie traktowane są także zamachy skierowane na własne zdrowie, tak w przypadku jego naruszenia, jak i jedynie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo⁶. Nieodpowiedzialność w związku z nieudanym samobójstwem nie ma oczywiście charakteru absolutnego i ogranicza się jedynie do następstw dotyczących dóbr prawnych suicydenta. Gdy jednak akt taki, co nie jest sytuacją wyjątkową, doprowadzi równolegle do skutków na dobrach cudzych, odpowiedzialność karna nastąpi na ogólnych zasadach, z ewentualnym uwzględnieniem w wymiarze kary anormalnej sytuacji motywacyjnej po stronie sprawcy. Zamach samobójczy może równocześnie realizować znamiona przestępstwa nieumyślnego, co zdaje się stanowić regułę (np. spowodowanie samobójczym skokiem śmierci lub uszczerbku na zdrowiu osoby trzeciej), choć nie można wykluczyć także godzenia się na skutki dalej idące niż własna śmierć (np. samobójstwo przy użyciu środków wywołujących powszechne zagrożenie), a nawet celowego dążenia do wywołania takich skutków (np. samobójczy zamach terrorystyczny).

Rezygnacji z penalizacji samobójstwa nie należy, rzecz jasna, wiązać z intuicyjnym argumentem o proceduralnym charakterze, że nie można karać osoby już nieżyjącej — akty bowiem jedynie usiłowanych zamachów samobójczych wymykałyby się logice takiej motywacji. U jej podłoża leżą racje aksjologicznie bardziej złożone i usytuowane na różnych płaszczyznach. Przyczyn braku kryminalizacji zamachów na własne życie upatruje się z jednej strony w prawie jednostki, jako dzierżyciela tego dobra, do swobodnego i nieograniczonego dysponowania życiem (pra-

⁵ Jako przedmiot naukowej analizy, jak wcześniej wspomniano, samobójstwo pozostaje jednak w kręgu zainteresowań nauk z prawem karnym ściśle powiązanych, w tym zwłaszcza medycyny sądowej, psychiatrii sądowej czy kryminalistyki, które jednak koncentrują się jedynie na procesowych (dowodowych) aspektach spraw „z wątkiem samobójstwa”.

⁶ Polski ustawodawca, rezygnując, co do zasady, z penalizacji takich czynów, przewiduje wyjątki w sytuacjach, które znamionuje kolizja dóbr (np. art. 143 § 1, art. 145 § 1 pkt 2 lit. a, art. 342 § 1 pkt 1 k.k.).

wo do samostanowienia)⁷, z drugiej uzasadnia się go względami polityki kryminalnej, zwłaszcza zaś utylitarnym aspektem kary kryminalnej. Wreszcie, racjonalizuje się go względami o humanitarnym charakterze.

Pierwsza z motywacji nie przekonuje, jeśli zważy się, że życie człowieka zasługuje na ochronę nie tylko jako spersonalizowane dobro jednostki, ale także jako obiektywna wartość o doniosłym wymiarze społecznym, tak na płaszczyźnie utylitarniej, etycznej, jak i emocjonalnej. Podstawy do takiej oceny dostarcza interpretacja art. 38 Konstytucji RP regulującego prawną ochronę życia. Przepis ten wzmacnia stanowisko, że życie ludzkie nie stanowi dobra wyłącznie indywidualnego, którym bez ograniczeń jednostka może dysponować, a jego naruszenie, także przez dzierżyciela, zawiera znaczny ładunek społecznej szkodliwości⁸. Jak trafnie zauważa jednak M. Cieślak, w ocenie stopnia naganności zachowań suicydalnych nie można wszakże przeoczyć tego, że obiektywna antyspołeczność zachowań autoagresywnych pozostaje pomniejszona o tę część, która wiąże się z naruszeniem interesu *stricte* indywidualnego⁹. Stanowisko eksponujące obiektywny walor życia człowieka, w swej skrajnej, trudnej do bezkrytycznego przyjęcia postaci, zakłada wprost bezprawność zamachów samobójczych. Naruszają one porządek prawny i jako takie stanowią zachowania nielegalne, choć z perspektywy prawa karnego nieprzestępne. Powoduje to między innymi taki skutek, że działania osób zmierzających do zapobiegnięcia samobójstwu, a prowadzące ostatecznie do zaistnienia po stronie dóbr suicydenta następstw prawnie, w tym prawnokarnie relewantnych, należy postrzegać i oceniać — jeśli tylko mieszczą się w granicach wytyczonych przez ustawę — przez pryzmat przepisów regulujących obronę konieczną. Stają się one tym samym zachowaniami legalnymi, a nie jedynie usprawiedliwionymi wystę-

⁷ Por. P. Konieczniak, *W sprawie eutanatycznej pomocy do samobójstwa*, PiP 1999, nr 5, s. 75 n.

⁸ W nauce wyrażany jest także odmiennie pogląd, według którego art. 38 ma ograniczony zakres podmiotowy i dotyczy jedynie ochrony życia przed zamachami pochodzącymi od innych osób, nie zaś od tego, kto jest jego dzierżycielem. Por. np. K. Poklewski-Kozieł, *Obowiązek ochrony życia pacjenta a prawo człowieka do godnej śmierci* (głos w dyskusji), PiM 1999, nr 1, s. 108.

⁹ M. Cieślak, [w:] *System prawa karnego*, tom IV, *O przestępstwach w szczególności*, cz. 1, red. I. Andrejew, Wrocław 1985, s. 289–290.

pującą kolizją dóbr zasługujących na prawną ochronę właściwą stanowi wyższej konieczności¹⁰.

Założenie istnienia prawa do odebrania sobie życia rodziłoby także ryzyko poważnych kolizji między tym uprawnieniem a prawnym obowiązkiem ratowania życia znajdującego się w bezpośrednim niebezpieczeństwie (art. 162 k.k.), zwłaszcza w sytuacjach wątpliwych od strony faktycznej, gdy zobowiązany do udzielenia pomocy mógłby błędnie co do rodzaju źródła zagrożenia. Udzielenie pomocy byłoby w tym stanie rzeczy zachowaniem naruszającym cudze uprawnienie, a więc bezprawnym. Powinność udzielenia pomocy istnieje tymczasem niezależnie od tego, czy ofiara tej pomocy oczekuje, czy wręcz przeciwnie¹¹.

Przyjęcie istnienia podmiotowego prawa do samobójstwa rodziłoby wreszcie i ten skutek, iż dla podmiotu uprawnionego mogłoby stanowić podstawę wystąpienia z roszczeniem o jego wyegzekwowanie. Stawiałoby to państwo w roli podmiotu zobowiązanego do zapewnienia warunków gwarantujących realizację tak rozumianego uprawnienia jednostki. Z jednej strony państwo byłoby więc konstytucyjnym gwarantem ochrony życia, z drugiej podmiotem zobowiązanym do stworzenia warunków jego naruszenia. Jak z tej perspektywy wynika, sensowniejsze byłoby więc postrzeganie kwestii samobójstwa w kontekście wolności podmiotowych, które obligują jedynie do zaniechania działań uniemożliwiających zrobienie z nich użytku, nie zaś praw podmiotowych dających ze swej natury roszczenie o podjęcie działań umożliwiających ich wykonanie.

Na tym tle trafniejsze zdają się argumenty natury kryminalnopolitycznej. Sankcja karna, jako reakcja na zamach samobójczy jawi się bowiem jako środek zupełnie chybiony, nie tylko z perspektywy ochronnej funkcji prawa karnego, lecz także jego celów prewencyjnych, tak w ska-

¹⁰ Tak m.in. A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Kraków 2006, s. 290–291.

¹¹ Do odmiennej oceny prowadzić może wykładnia art. 192 k.k. zakazującego podejmowania czynności leczniczych wbrew woli pacjenta. Rezygnacja z leczenia bądź podjęcie wyniszczającego organizm strajku głodowego może być wszakże postrzegane jako powolne samobójstwo. Tym samym interpretacja tych przepisów prowadzi do wniosku, że dysponent życia ma prawo zaniechać, ale nie ma prawa działać w celu odebrania sobie życia.

li indywidualnej, jak i generalnej. Kara nie jest w tym przypadku ani środkiem sensownym, ani celowym, zwłaszcza na płaszczyźnie zadań indywidualnoprewencyjnych¹². Wyobrażenie i przewidywanie możliwej odpowiedzialności karnej w razie nieudanego zamachu samobójczego mogłoby wręcz prowadzić do stosowania środków maksymalnie skutecznych gwarantujących zamierzony efekt w celu uchronienia się przed karą. Wniosek taki, przywołujący na myśl stare porzekadło o słoniu w składzie porcelany, ujawnia oczywisty brak kompetencji prawa karnego jako narzędzia zapobiegania samobójstwom.

Uzasadniając brak kryminalizacji zamachów samobójczych nie można wreszcie przeoczyć argumentu o charakterze humanitarnym. Jak trafnie zauważa G. Williams, państwo powinno swym obywatelom zapewnić nie tylko poczucie bezpieczeństwa, lecz także udzielać im wsparcia. Z reguły stan psychiki tych, którzy decydują się targnąć na własne życie, bardziej aktualizuje po stronie państwa obowiązek realizacji skuteczniejszej polityki społecznej niż potrzebę uruchamiania polityki karnej. Aktem okrucieństwa i tyranii byłoby więc traktowanie osób wymagających pomocy i opieki, w tym medycznej, jak godnych ukarania przestępców¹³. Ze stanowiskiem tym koresponduje pogląd M. Cieślaka, który jako swoistą, dodatkową rację rezygnacji z kryminalizacji zachowań samobójczych traktuje szczególną sytuację motywacyjną, w jakiej z reguły znajduje się osoba dopuszczająca się zamachu samobójczego. Zaprzeczenie instynktowi samozachowawczemu z reguły wiąże się i jednocześnie wyraża silne zakłócenia równowagi psychicznej, które wskazywać mogą na brak możliwości rozpoznania znaczenia lub pokierowania własnym zachowaniem albo znaczne jego ograniczenie, co w odniesieniu do zachowań prawnokarnie relewantnych skutkuje odpowiednio wyłączeniem winy bądź redukcją jej stopnia¹⁴.

Dekryminalizacja zamachów samobójczych¹⁵ wywołuje m.in. ten skutek, że brak jest podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności kar-

¹² W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 421.

¹³ G. Williams, *Świętość życia a prawo karne*, Warszawa 1960, s. 265.

¹⁴ M. Cieślak, *op. cit.*, s. 374.

¹⁵ W tym kontekście zwrócić należy uwagę, że wykładnia gramatyczna syntetycznej dyspozycji art. 148 § 1 k.k. w brzmieniu „kto zabija człowieka” mogłaby prowadzić *prima facie* do wniosku, że jej zakresem objęty jest każdy, kto dopuszcza się zamachu na

nej na zasadach ogólnych (art. 18 § 2 i 3 k.k.) osób niesprawczo współuczestniczących w realizacji takich zamachów, których zachowania doprowadzają do samobójstwa poprzez wykreowanie zamiaru odebrania sobie życia lub jego ułatwienie. W tym stanie rzeczy, szczególny charakter i wartość dobra prawnego stały się przyczyną stypizowania takich form współdziałania w samobójstwie jako *delictum sui generis*, traktującego doprowadzenie do samobójstwa przez namowę lub udzielenie pomocy jako formy sprawcze, nie zaś postacie niesprawcze pochodne karalnego sprawstwa. *Ratio legis* prawnokarnego zakazu namowy do samobójstwa i udzielenia pomocy należałoby tym samym upatrywać przede wszystkim w potrzebie ochrony życia człowieka przed zaangażowaniem osób trzecich zachęcających lub wspierających kogo innego w samobójczym dysponowaniu tym dobrem, nie zaś w swoistym symbolicznym czy pośrednim napiętnowaniu samobójstwa¹⁶.

Przestępstwo zwane powszechnie doprowadzeniem do samobójstwa lub — z perspektywy konstrukcji znamion ustawowych — nieco mniej trafnie, wspomaganym samobójstwem, zostało stypizowane w kodeksie karnym z 1997 r. w art. 151, który jest w części dyspozycyjnej wiernym powtórzeniem art. 228 kodeksu z 1932 r. oraz art. 151 kodeksu z 1969 r. Nieznaczne zmiany w ujęciu tego przestępstwa dotyczą wyłącznie dolnego progu ustawowego zagrożenia karą. Przestępstwo doprowadzenia do samobójstwa stypizowane jest także w większości obcych ustawodawstw karnych. Różnice między rodzimym modelem typizacji tego przestępstwa a unormowaniami obcymi wynikają głównie z: 1) zakresu regulacji,

dobro prawne, jakim jest życie, w tym także jego dzierżyciel. Przepis wprost nie podkreśla bowiem, jak czynią to liczne obce unormowania przestępstwa zabójstwa, że ma chodzić o zamach na życie „drugiego” lub „innego” człowieka. Kodeks nie czyni tak zresztą i w innych przypadkach zamachów na dobra osobiste, jak choćby w art. 156–157, art. 217 czy art. 189 k.k. Wyjątkiem są zamachy na cześć, gdzie wprost w art. 212 i art. 216 k.k. podkreśla się „inność osoby”, na którą zamach jest skierowany, o czym decydują, jak można przypuszczać, wyłącznie kwestie stylistyki tekstu normatywnego. O kryminalnie bezprawnym samozamachu na dobra osobiste można zatem mówić tylko wówczas, gdy przepis wprost o tym stanowi (np. art. 143 § 1 lub art. 145 § 1 pkt 2 lit. a k.k.). Wyłączenie z zakresu kryminalizacji art. 148 § 1 k.k. zamachów samobójczych nie wymaga więc odwoływania się do funkcjonalnej wykładni tego przepisu.

¹⁶ Por. P. Konieczniak, *op. cit.*, s. 75; także J. Malczewski, *Problemy z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa*, Prok. i Pr. 2008, nr 11, s. 26–27.

który obejmować może jedną tylko z form sprawczych doprowadzenia do samobójstwa znanych polskiemu prawu, 2) charakteru następstw, którym może być bądź to targnięcie się na życie, bądź też wystąpienie skutku śmiertelnego, 3) właściwości ofiary ze względu na jej wiek lub kondycję psychiczną, a także 4) szczególnych treści motywacyjnych po stronie sprawcy, które z jednej strony mogą naganność takich zachowań zwiększać, z drugiej zaś ją redukować¹⁷. W systemach prawnych pomijających ten typ przestępstwa (np. prawo niemieckie, szwedzkie czy estońskie), doprowadzenie do samobójstwa traktowane jest jako forma sprawstwa pośredniego zabójstwa lub nieumyślne spowodowanie śmierci, w tych zaś przypadkach, w których motywacja doprowadzającego do samobójstwa wynika z empatii wobec chcącego popełnić samobójstwo, jako forma rozszerzonego zabójstwa eutanatycznego. Uzasadnienie rezygnacji z karania doprowadzenia do samobójstwa wiąże się najczęściej z obowiązywaniem w danym systemie prawnym krańcowo rozumianej zasady akcesoryjności odpowiedzialności karnej¹⁸. Bezkarność sprawstwa samobójstwa powoduje zatem właściwy tej konstrukcji skutek w postaci braku karalności form niesprawczych, które do niego doprowadzają.

Problematyka prawnokarnej oceny współdziałania przy samobójstwie innej osoby tradycyjnie w nauce prawa karnego budzi liczne wąt-

¹⁷ W oparciu o treść strony podmiotowej stypizowane zostało m.in. doprowadzenie do samobójstwa w prawie szwajcarskim. Art. 115 szwajcarskiego kodeksu karnego karalność osoby doprowadzającej do samobójstwa uzależnia od istnienia po jej stronie pobudek egoistycznych (*selbstsüchtigen Beweggründen*). W pozostałym zakresie współudział w cudzym samobójstwie jest więc zachowaniem prawnokarnie irrelevantnym. Skutkiem tak wąsko ukształtowanej konstrukcji tego przestępstwa był rozwój „zinstytucjonalizowanych” form wspomagania w samobójstwie. W działalności tej wyspecjalizowała się założona w 1998 r. organizacja Dignitas. W efekcie do Szwajcarii, w ramach tzw. „turystryki suicydalnej”, przybywa wielu cudzoziemców, zwłaszcza z Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii, z zamiarem uzyskania pomocy w samobójstwie. Efektem jej działań od chwili założenia jest kilkaset samobójczych zgonów (według niektórych źródeł liczba ta sięga 1000). Odpłatna procedura stosowana przez Dignitas obejmuje zapewnienie godnego miejsca do popełnienia samobójstwa, dostarczeniu środków toksycznych oraz zorganizowanie pochówku.

¹⁸ W systemach rezygnujących z penalizacji doprowadzenia do samobójstwa zwykle jednocześnie pozostaje zagrożone karą nieudzielenie pomocy samobójcy. Rodzi to swoisty paradoks, w którym zagrożone karą jest „coś mniej”, bezkarne zaś pozostaje zachowanie dalej idące.

pliwości i kontrowersje, poczynszy od *ratio legis* takiej odpowiedzialności, poprzez jej podstawy i formę, na granicach i zakresie kończą¹⁹. W praktyce wymiaru sprawiedliwości przestępstwo to występuje niezmiernie rzadko, a sam przepis powszechnie uważany jest za konstrukcję „papierową”. Zainteresowanie, jakie poświęca mu nauka prawa karnego jest więc, z tego punktu widzenia, nieproporcjonalnie duże. Wynika to zapewne stąd, że w problematyce tej w szczególności ogniskują się fundamentalne wartości, prawne i moralne aspekty ochrony życia, zagadnienia jego sensu i jakości, kwestie autonomii woli i prawa do samostanowienia, zagadnienia atypowych stanów psychiki, ich prawnej interpretacji i oceny oraz granic dopuszczalnej ingerencji drugiego człowieka w sferę osobistej przestrzeni jednostki, co z punktu widzenia teoretycznego modelu badania rzeczywistości jawi się jako materia o ponadprzeciętnie wysokim wskaźniku atrakcyjności. Nieobecność w praktyce wymiaru sprawiedliwości nie oznacza, jak można przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, nieobecności w rzeczywistości społecznej. Szczególny charakter tego przestępstwa sprawia, że w jego kontekście wyjątkowego znaczenia nabiera kwestia tzw. ciemnej liczby, a brak ścigania w dużej mierze jest następstwem trudności dowodowych w wykazaniu prawnokarnie relewantnego udziału w akcie samobójczym osób trzecich.

Już na wstępie rozważań o normatywnej konstrukcji przestępstwa doprowadzenia do samobójstwa należy zaznaczyć, że pomimo usytuowania art. 151 k.k. pośród zamachów na życie niezasadne jest, jak zdarza się sporadycznie w piśmiennictwie, traktowanie go jako szczególnej odmiany zabójstwa uprzywilejowanego²⁰. Sprzeciwia się temu nie tylko konstrukcja jego znamienia czasownikowego — doprowadzenie do targnięcia się na życie — odbiegająca treścią od „zabijania” w rozumieniu art. 148 § 1 k.k. i jego pochodnych, ale także charakter skutku, który

¹⁹ Namowa lub udzielenie pomocy do samobójstwa rodzi także określone konsekwencje na gruncie innych gałęzi prawa, jak choćby spadkowego czy ubezpieczeniowego, w których doprowadzenie do samobójczej śmierci może istotnie rzutować nie tylko na zakres praw i obowiązków doprowadzającego do samobójstwa (np. kwestia niegodności dziedziczenia), ale także rodzić poważne skutki po stronie następców prawnych tego, kto na własne życie się targnął (np. w zakresie nabycia uprawnień do świadczeń z tytułu umowy ubezpieczenia).

²⁰ Tak np. M. Cieślak, *op. cit.*, s. 371.

w formie dokonanej nie musi polegać na śmierci człowieka. Sprawstwo targnięcia się na życie, w sensie bezpośredniego czynnika przyczynowego prowadzącego do naruszenia lub choćby narażenia życia, musi więc znajdować się po stronie pokrzywdzonego. Popęlnienie przestępstwa z art. 151 k.k. w formie sprawczej następuje przez „doprowadzenie” do zamachu samobójczego, które może przyjąć formę namowy bądź udzielenia pomocy. Zakres sprawczej namowy i sprawczego udzielenia pomocy odpowiada co do zasady treści form niesprawczych określonych w art. 18 § 2–3 k.k. Tym samym realizacja znamion doprowadzenia do samobójstwa może nastąpić zarówno w formie działania, jak i zaniechania, przy czym namowa może mieć wyłącznie postać działania, udzielenie zaś pomocy także formę zaniechania, gdy na doprowadzającym do samobójstwa względem pokrzywdzonego ciążyły powinności gwaranta w rozumieniu art. 2 k.k.²¹ Zwrócić należy uwagę, że nie każda namowa i nie każde udzielenie pomocy do samobójstwa realizują znamiona art. 151 k.k. Walor sprawczy będą miały, zgodnie z brzmieniem dyspozycji tego przepisu, jedynie zachowania będące na tyle intensywnym oddziaływaniem na drugiego człowieka, aby można było je uznać za spełniające ustawowy wymóg „doprowadzenia” do targnięcia się na życie²². Zatem nie każda namowa i nie każde ułatwienie zamachu samobójczego, lecz jedynie „namowa doprowadzająca” i „ułatwienie doprowadzające” stanowić będzie realizację znamion art. 151 k.k. Zachowanie sprawcy w znaczeniu kauzalnym musi więc warunkować targnięcie się na życie w tym znaczeniu, że bez namowy lub udzielenia pomocy do zamachu samobójczego by nie doszło²³. Przypisanie zatem skutku w warstwie obiektywnej będzie mogło nastąpić tylko wówczas, gdy zachowanie sprawcy miało w tym zakresie znaczenie podstawowe i decydujące²⁴.

²¹ Szerzej na temat zakresu i treści powinności gwaranta w kontekście zachowań suicydalnych: J. Kosonoga-Zygmunt, *Źródła prawnokarnego obowiązku przeszkodzenia samobójstwu*, „Ius Novum” 2014, nr 4, s. 34 n.

²² Znamię czasownikowe „doprowadzać”, według słownika języka polskiego, oznacza tyle co „stać się przyczyną czegoś, przyprawić kogoś o coś, spowodować coś, wywołać coś”, *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, s. 430.

²³ W. Świda, *op. cit.*, s. 421.

²⁴ Krytycznie do takiej konstrukcji znamienia czasownikowego przestępstwa z art. 151 k.k. odnosi się K. Daszkiewicz. Zdaniem tej autorki, ustawowy wymóg, aby namowa i pomoc miały charakter „doprowadzający”, znacznie zawęży pole kryminali-

Przestępstwo doprowadzenia do samobójstwa jest przestępstwem skutkowym, którego realizacja w formie dokonania następuje z chwilą „targnięcia się”²⁵ na życie namawianego lub wspomaganego w zamachu samobójczym. Użyty przez ustawodawcę zwrot „doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie”, a nie „doprowadza do samobójstwa”, oznacza tyle co doprowadzenie do „dopuszczenia się zamachu na własne życie”, choćby do jego utraty nie doszło²⁶. Dokonaniem jest zatem nie tylko naruszenie dobra, jakim jest życie, gdy dojdzie do skutku śmiertelnego (samobójstwo dokonane), ale także jego narażenie, gdy samobójczy zamach wytworzył jedynie bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (samobójstwo usiłowane). Na ogólnych zasadach odnoszących się do przestępstw materialnych, sprawca doprowadzenia do samobójstwa ponosić może odpowiedzialność także za usiłowanie. Będzie ono miało

zacji. W praktyce prowadzi do tego, że bezkarne pozostają zachowania, które jedynie „wspomagają”, a nie „doprowadzają” do samobójstwa, a których naganność z perspektywy prawnokarnej ochrony życia drugiego człowieka jest aż nadto widoczna. Autorka, uzasadniając swój krytyczny stosunek do obowiązującej niezmiennie od bez mała wieku formuły przestępstwa z art. 151 k.k., przywołuje przypadki bezkarnego wywoływania u ofiar zorganizowanych „nagonek” stanu głębokiej rozpacz i depresji, pod wpływem której popełniały one samobójstwo, co jednak w warstwie faktycznej trudno było podciągnąć pod realizację znamienia „doprowadzenia” do samobójstwa (K. Daszkiewicz, *Klimaty bezprawia*, Warszawa 1971, s. 214). Także praktyka psychicznej manipulacji wskutek tzw. prania mózgu właściwa środowisku sekciarskiemu nierzadko nie daje faktycznych podstaw do odpowiedzialności za „doprowadzenie” do samobójstwa, gdy nikt wprost ani do niego nie namawiał, ani nie udzielał pomocy. Trudno jednak zgodzić się z zarzutem, że obowiązujące ujęcie art. 151 k.k. nie pozwala także na pociągnięcie do odpowiedzialności w przypadku postawienia ofiary w przymusowej sytuacji wyboru między samobójstwem a jej zabójstwem przez sprawcę. Presja skierowana wówczas na ofiarę nie pozwala na przyjęcie istnienia choćby względnie swobodnej woli i w razie w ten sposób wymuszonego targnięcia się na życie w grę powinna wchodzić odpowiedzialność za zabójstwo, nie zaś za doprowadzenie do samobójstwa (K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 250–251).

²⁵ Znamie „targnięcia się” na życie w kodeksie karnym występuje także w kilku innych typach przestępstw jako dynamiczne znamie kwalifikujące. W takim charakterze decyduje o surowszej odpowiedzialności za przestępstwo stalkingu (art. 190a § 3 k.k.), znęcania się (art. 207 § 3 k.k.) oraz znęcania się nad podwładnym (art. 352 § 3 k.k.).

²⁶ Analogicznie znamie to jest skonstruowane w art. 134 k.k., typizującym zbrodnię zamachu na życie Prezydenta RP, którego realizacja w formie dokonania wymaga jedynie bezpośredniego narażenia życia na niebezpieczeństwo.

miejsce, gdy pokrzywdzony swym działaniem nie wykroczy poza granice działań o cechach przygotowania do samobójstwa, a więc zarówno wówczas, gdy namowa w ogóle nie wywołała zamiaru samobójstwa, jak i wtedy, gdy zamiar odebrania sobie życia wprawdzie powstał, ale zachowanie pokrzywdzonego nie weszło w fazę usiłowania²⁷. Usiłowanie może być przy tym zarówno udolne, jak i nieudolne²⁸. Chodzi, rzecz jasna, o nieudolność doprowadzającego do targnięcia się na życie, a nie nieudolność doprowadzonego do samobójstwa. Błąd musi więc wystąpić po stronie sprawcy, a nie pokrzywdzonego. Nie będzie zatem nieudolnym usiłowaniem doprowadzenia do samobójstwa wręczenie środka nienadającego się do odebrania sobie życia (np. broni niezdatnej do oddania strzału), o czym dostarczający ten środek wie, gdy jednak tej nieprzydatności do osiągnięcia skutku nie obejmuje świadomością podejmujący próbę samobójczą, w takim przypadku bowiem nie zostaną w ogóle wyczerpane znamiona art. 151 k.k.²⁹ W zakresie wymiaru kary za karalne przeddokonanie doprowadzenia do samobójstwa znajdują zastosowanie także przepisy modyfikujące odpowiedzialność karną, dotyczące dobrowolnego odstąpienia od usiłowania lub czynnego żalu (art. 15 k.k.). Przywilej nieodpowiedzialności lub odpowiedzialności łagodniejszej obejmował będzie jednak tylko te zachowania, które poprzedzają targnięcie się na życie pokrzywdzonego, a nie wystąpienie skutku śmiertelnego. Działania, które wobec zrealizowanego samobójczego zamachu zmierzałyby do ratowania życia suicydenta, mogą być zatem brane pod uwagę jedynie w ramach sądowego wymiaru kary za przestępstwo dokonane (np. zaaplikowanie antidotum na uprzednio podaną truciznę).

²⁷ Por. A. Mazurek, *Odpowiedzialność karna za podżeganie lub pomocnictwo do samobójstwa oraz doprowadzenie do zamachu samobójczego*, WPP 1980, nr 1, s. 69.

²⁸ Tak będzie choćby w sytuacji skierowania namowy do samobójstwa do osoby głuchej lub nierozumiejącej treści przekazu słownego z powodu nieznamości języka, gdy sprawcy stan ten nie jest znany, lub udzielenie pomocy przez dostarczenie środków nieposiadających właściwości umożliwiających przy ich użyciu targnięcie się na życie. Usiłowanie nieudolne można przyjąć także wówczas, gdy w chwili namowy do samobójstwa jego stanowczy zamiar po stronie adresata już istniał, czego jednak sprawca sobie nie uświadamiał.

²⁹ A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982, s. 59.

The issue of driving to suicide — considerations in the light of statutory traits of Art. 151 of the Polish Criminal Code

Summary

The article concerns the criminal law assessment of participation in suicide, based on the statutory offense model of regulation concerning driving to killing oneself adopted in the Polish Criminal Code of 1997. This deliberation starts with the social and normative perceptions of suicidal behaviour. Arguments covering the position of the modern legal system, which presumes that suicide is not a criminal act, are presented. The article pays attention to the multiplicity of motivations, starting with arguments on the rights and freedom of an individual, next analysing points of a praxeological, political and criminal character and finishing with elements of a humanitarian nature. Stopping the punishment of suicide in the causative form leads to the exclusion of a possibility of prosecution, which is based on the general rule of the non-causative form of involvement in another person's suicide. This shows that there is a need to criminalise these types of behaviour within the limits of an automatic type of crime. The central subject of this article is the analysis of the *ratio legis* of criminalisation of driving the other person to committing suicide, discussing the form of its implementation and the dogmatic interpretation of its statutory definition, despite there being a lot of doubt found in the legal literature about its interpretation. The article makes an attempt to explain the main points. There are also selected elements of this crime found in foreign regulations based on the construction of certain features of Art. 151 of the Criminal Code. Comparison of the legal status of the incitement to suicide regulations in Polish law with their equivalent in foreign legal systems allowed the definition of the main rules shaping the crime in modern criminal law and pointed out those rules which appear to be universal. There is also mention of the conclusions *de lege ferenda*. In the literature there is a very strong emphasis on the lack of a statutory definition of the crime in Art. 151 of the Criminal Code. This elaboration makes an attempt to indicate the possible directions of modification of the current shape of the definition of this crime.

Keywords: suicide, criminal law, lead, persuasion, assistance, assisted suicide, statutory traits, suicidal behavior.